№ 211. w Sobotę dnia 10. Września 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Tryest, d. 7. Września. — Z Konstantynopola otrzymaliśmy dziś wiadomości do d. 27. Sierpnia dochodzące. Aż dotąd nie zaszła żadna zmiana. Wojska wciąż wysyłano do Warny. Spodziewano się w Smyrnie flotylli holenderskiéj.

Drezno, d. 8. Wrzerśnia. — Naj. królowa pruska przybyła wczoraj wieczorem o godzinie 8. na zamek w Pillnitz i zapewne tam zabawi aż do soboty.

Berlin, d. 9. Września. — N. Pan raczył nadać wielkoksiążęcemu saskiemu ministrowi stanu Watzdorff order orła czerwonego pierwszéj klasy; radzcy apelacyjnemu Bachmann w Paderbornie order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy; ces. austr. majorowi Posselet z 3. pułku uzarów, wielk. ks. sask. tajn. radzcy nadwornemu i lekarzowi dr. Huschke nadradzcy lekarskiemu i nadwornemu lekarzowi naj. króla greckiego dr. Röser, order orła czerwonego 3. klasy, tudzież w. ks. sask. chirurgowi nadwornemu Weilinger order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, d. 8. Września. — Dn. 6. Września wieczorem o godz. $8\frac{1}{4}$. przybył ces. ros. statek parowy »Włodzimierz« z Kronstadu z 57 podróżnymi do Szczecina. Między nimi było wielu oficerów rosyjskich, którzy tu przybywają na manewra jesienne pod Berlinem odbyć się mające.

Merzeburg, d 6. Września. — Po ukończeniu manewrów wojska, które się odbyły dziś z rana pomiędzy Kainą i Rossbach, a którym bitwa pod Rossbach służyła w głównych położeniach za plan, zgromadził Naj. Pan wszystkich jenerałów i dowódzców około siebie i przemówił do nich w te słowa:

Naprzód oświadczam księciu Radziwiłłowi moje zupełne zadowolenie za dziś znamienicie wykonane manewra. Niewidziałem nigdy tak pięknych ćwiczeń. Moje zadowolenie, które wczora oświadczyłem na paradzie, co do postawy wojska, powtarzam dziś w innym kierunku. Każdy wypełniał swoje stanowisko. Kawalerya landwery, która tyle ma do zwalczania, dopełniła na téj ziemi klasycznéj rzetelnie swego obowiązku. Wykonane dziś obroty, były powtórzeniem przeszłości pełnéj sławy. Spodziewam się, że ten dzień nie pozostanie martwym dla mojéj armii, odniesie on swoje owoce. Czego długa nauka w izbie na sofie nie udzieli, to dzisiajsze przedstawienie jasno dowiodło cudownego czynu wojennego, jak 20,000 Prusaków zbiło przeszło 60,000 liczącego nieprzyjaciela. Zaszczyt dnia należał się kawaleryi, jak w kilka tygodni późniéj na innem polu piechota równy zaszczyt odniosła. Co nadawało wielkiemu królowi taką przewagę, to w kilku słowach możemy powiedzieć. U piechoty rzecz cała zawisła od ścisłości poruszeń, u kawaleryi: zawsze wcześniéj nacierać od nieprzyjaciela. Tego niemożna osięgnąć ani w jednéj chwili, ani w wojnie dopiero. Kto tak sądzi, ten się myli moi panowie. Nieustannem powinno to być usiłowaniem pokoju i tylko ci dowódzcy mojéj armii zasłużą sobie na moje zadowolenie, którzy zawsze dążą do tego celu. Oświadczcie wojsku, że korpus armii pozyskał moje zupełne zadowolenie.

Naj. Pan wrócił potem do Merzeburga. I dziś posłużyła pogoda manewrom.

Rossya.

Działania cesarskiego towarzystwa ekonomicznego w rozszerzaniu szczepienia ospy w całem cesarstwie były bardzo skuteczne. W roku zeszł. towarzystwo rozdało 6010 lancetów, 9667 par słoików z krowianką, 1701 eksemplarzy instrukcyi w przedmiocie szczepienia ospy, w 10ciu różnych językach: nadto rozdało 300 eksemplarzy broszury dra Grumm, »o Stanie obecnym szczepienia ospy ochronnéj w Europie.« Od Lipca 1851 roku po tenże miesiąc zaszczepiono w cesarstwie ze skutkiem ospę 911,557 dzieciom. Czynność ta zatrudniała 11,180 osów. Od r. 1824, to jest od czasu jak szczepienie ospy powierzone zostało towarzystwu ekonomicznemu, ospa zaszczepioną została 30,000,000 dzieciom.

Korespondent Lloyda z Brodów donosi pod d. 30. Sierpnia: Lubo wieść powszechnie tu obiegająca nie ma najmniejszego prawdopodobieństwa i lubo urzeczywistnienie jéj jest niemożebne, wszakże dla saméj osobliwości przytaczam ją. Ponieważ od kilku dni kantonuje na granicy o pół mili ztąd korpus rosyjski, przeto mówią, że ma on przez Bukowinę i Siedmiogród podążyć do Serbii, i w tym celu codziennie oczekują rozkazu z Petersburga. Już dla tego samego, że wieść ta jest tak dziwaczną znajduje ona warę między częścią ludności nieoświeconéj, i z tego wywodzą wnioski, które tylko uśmiech w rozsądniejszych wzbudzają. Faktem jest, że pod Radziwiłowem nagromadzone jest woisko, a jakikolwiek cel jego, dość że niemyśli teraz posuwać się daléj. Listy z Odessy donoszą dziwne rzeczy o handlu zbożowym: są tam domy handlowe, które w kilku dniach zarobiły po 100,000 rs. około 2 mil. czetwerti jest na wsypkach, w krótkim czasie ceny poskoczyły z 12 r. b. na $28\frac{3}{4}$; dla braku miejsca płacono 4 razy tyle co dawniéj od wsypek.

Królestwo polskie.

W wykonaniu najwyższego postanowienia z dnia 8. Marca 1851 r. i po poprzedniem porozumieniu się ministra oświecenia narodowego, o JO. ks. namiestnikiem królestwa, wygotowany dla gimnazyum realnego w Warszawie, od którego szkoła sztuk pięknych odzieloną została, nowy etat i plan nauk z więcéj techniczną dążnością, zatwierdzone zostały najwyżéj w dniu 15. Grudnia 1852 r. i wprowadzone w wykonanie z początkiem r. s. 1853/4 t. j. z dniem 1. Sierpnia r. b. (Kur. warsz.)

Francya.

Paryż, d. 5. Września. — Dziś odbyła się rada ministrów u ministra sprawiedliwości. Minister spraw zewnętrznych mieszka od wczoraj w nowym hotelu obok pałacu ciała prawodawczego.

Poseł Maupas wyjechał do Neapolu na Marsylią, gdzie wsiądzie na okręt »Pluton«.

— Według Echo Agricole cena średnia pszenicy spadła o 3 do 4 fr. na hektolitrze. Zboże co do dobroci w tym roku jest wyborne, a waga jego o dziesiątą część niż w roku zeszłym.

W dniach 10. i 11. b. m. będą wojska w obozie pod Satory, a kawalerya pod Wersalem wielkie odbywać manewra pod dowództwem jenerała Magnan, stawią się one w dniu 10. po prawym brzegu Sekwany, zdobędą wyspę Croissy i tam przebiwakują, d. 11. zbudują z brzaskiem dnia moszt i przejdą na lewy brzeg rzeki, i uderzą na miasta St. Germain, którego bronić będzie załoga wsparta brygadą piechoty z Wersalu. Po zdobyciu tego miasta wojska przedefilują na tarasie i wrócą, częścią do obozu, częścią do Wersalu.

— Piszą z Belle Isle en mer pod dn. 28. Sierpnia, że tam przybyło 12 politycznych więźniów, 11 z tych, a między tymi sierzant z 13. pułku piechoty, skazanych jest na deportacyą

— Constytutionnel mówi dziś o sprawie Węgra Kosty. Według niego równie Ameryka, jak Austrya ma niesłuszność. Powiada, że Austryacy nie mają prawa chwytać na obcéj ziemi wychodzców, a zatem i konsul austryacki w Smyrnie dopuścił się bezprawia i pyta, czemu Austryacy tego samego niedopuścili się na Koszucie, gdy bawił w Turcyi. Co się tyczy amerykańskiego kapitana, ten nie miał prawa ujmować się za Kostą, ponieważ on nie był amerykańskim obywatelem. Gani to rządowi amerykańskiemu, że pochwalił postępowanie i kapitana okrętu, który wyloty swych armat obrócił na austryacki okręt »Hussara« i wciąż otaczał go dopóty, dopóki Kostę nie odwiózł do konsula francuzkiego. Constitutionnel twierdzi, że takie postępowanie Ameryki na rzecz wychodzców, podnieca w nich ochotę do rewolucyi. Systemat takiéj interwencyi więc potępia.

Strasburg, 4. Września. — Wszystkie kwestye polityczne ustąpiły teraz pola kwestyi o ceny żywności. Teraz dowiedziano się nakoniec o wypadku żniwa i ustawy obawy o głód powszechny. Przynajmniéj u nas w Elzacyi wystarczają zapasy zboża na nasze potrzeby i widzimy znaczne transporta ze zbożem przybywające na targi. Od sześciu dni tyle tu zboża nadeszło częścią od niższego Renu, częścią na kanale rodańskim, że ceny w wielkim handlu o kilka franków w Elzacyi na hektolitrze pszenicy spadły. Podobnie rzecz się ma w Lotaryngii i Burgundyi. Równocześnie dowiadujemy się, że będzie obfity sprzęt ziemniaków. Wszystkie sprawozdania zgadzają się pod tym względem. Dobroć pszenicy jest wychwalaną wszędzie, ale wypedek żniwa o $\frac{1}{3}$ jest mniejszy od zwyczajnych.

— Układy, które pozawierały towarzystwa kolei żelaznych Dijon Besançon, bazylejskie i paryzko strazburgskie, będą walnym zgromadzeniom tych towarzystw przedłożone na dniu 28. Września do potwierdzenia Układ bazylejski i dijoński ma być jeszcze oprócz tego potwierdzonym przez ministerstwo.

Anglia.

Londyn, d. 5. Września. — Leader rozpoczyna cały szereg charakterów politycznych w porządku alfabetycznym od księcia Alberta.

John Buhl w swojéj prostocie zwykł się chełpić, że książe małżonek do żadnych spraw politycznych się nie miesza, ponieważ jego wpływu nie widzą po parafiach. Rzecz ta należy do fantazyi narodowych. Książe Albert nie jest zerem lub pupą w sprawach Anglii. Utworzył on dla siebie w wewnętrznych sprawach ministerstwo publicznego oświecenia bez teki, i uczy prostego angielskiego robotnika cenić wartość sztuki. Od czasu wystawy książe Albert zdobył sobie najpopularniejsze imie w Anglii. W wielkiéj polityce odgrywa on bezwątpienia rolę pierwszego skrzypka. Jego wpływ jako głowy domu koburgów ma znaczenie europejskie. Jak dalece zawisło tworzenie ministerstw od niego, pokazało wprowadzenie przyjaciela jego osobistego lorda Granvilla w miejsce lorda Palmerstona do ministerstwa. Od owego czasu można poczytywać zewnętrzną politykę Anglii za politykę Koburgów.

Czytamy w Timesie korespondencyą z Konstantynopola z d. 22. Sierpnia, w któréj wspomina korespondent o tureckim manifeście do reprezentantów czterech mocarstw, w którym dywan tłumaczy znane zmiany propozycyi wiedeńskich i powiada, że gotów jest tak zmienione propozycye podpisać, skoro Rosyanie ustąpią z księstw naddunajskich i cztery mocarstwa wezmą na siebie gwarancyą, że już nigdy Rosyanie Turcyi w podobny sposób nie najdą. Z Paryża pisze inny korespondent do Timesa, że Rosyanie tam bawiący na zaręczenia, iż ustąpią wojska rosyjskie z księstw naddunajskich śmiechem odpowiadają. Uważają podbice księstw za czyn dokonany, z którego Rosya nikomu nie zda rachunku. Inaczéj mówi rosyjska dyplomacya w Paryżu.

— I naszym ministrom nie było danem zawinąć do portu spokojnego w ich willach ocienionych woniejącemi drzewami, po tak długich i mozolnych posiedzeniach parlamentu. Zaledwie opuścili Londyn, widzieliśmy w końcu przeszłego tygodnia wracających do Downing Street. Lordowie Aberdeen, Clarendon i Palmerston znów się długo naradzali. W piątek dowiedzieliśmy się, że lord Russel nagle wrócił ze Szkocyi, dziś dowiadujemy się, że rzeczeni trzej lordowie powołali go telegrafem na radę, w skutek czego osobnym pociągiem nagle przybył do Londynu po północy. Całą sobotę przepędzono na obradach. Naprzód czteréj ministrowie wspólnie się naradzali, potem nastąpiła długa konferencya między prezesem ministerstwa a lordem Johnem, po niéj wysłali spiesznie kuryera do królowéj z listami, wieczorem zaś wyjechał lord Aberdeen do swojego letniego mieszkania w Blackheath. Odjazd swój do Szkocyi odłożył na późniéj. Dowiadujemy się, że lord Palmerston dziś wieczorem chce wyjechać do Broadlands, jeżeli nic nie zajdzie ważnego. Możemy wyrzecz domysł, że chodzi tu o sprawę wschodnią, ponieważ na naradę zgromadzili się tylko prezes, Palmerston i Russel, gdy tymczasem pozwolono markizowi Landsdowne spokojnie jechać do Niemiec, sir James Grahamowi ogladać porty, a pozostałym ministrom zabawiać się polowaniem. Rzecz dziwna, że żaden dziennik zostający w bliskiéj styczności z gabinetem, nie wspomniał o tych poruszeniach ministeryalnych w ostatnich dniach i zagadkowych konferencyach. Morning Herald poświęca więc ten większą im uwagę. Sądzi, że Suday Times na chwilę nie spuściła oka przybywających i odjeżdżających ministrów i chodzi za nimi, jak za włóczęgami bezpaszportowymi. Herald nie umie więcéj powiedzieć o tych naradach, jak my. Śmielszym przecie jest w swoich domysłach i uważa za rzecz żadnemu powątpiewaniu niepodlegającą, że nieporozumienia w gabinecie wzmagają się i że Palmerston i Russel nie chcą wspólnie postępować z lordem Aberdeen.

Z portu Liwerpolskiego odpłynęło w zeszłym miesiącu 41 okrętów z wychodzcami. Z tych 34 udało się do Stanów Zjednoczonych z 15,904 wychodzcami, 1 do Nowego Brunszwiku, jeden do Sydney z 121 wychodzcami, 5 do Port Philip z 1815 wychodzcami, razem więc 17,923 opuściło wychodzców Europę.

— Nowe rozporządzenie rządu francuskiego, stanowiące stałą cenę paryskim piekarzom na pieczywo chleba, jest tu ganione jako niepolityczne. Powody powtarzają się przeciw temu i dla tego zbieramy je jak następuje: rząd francuski kupuje zboże po wysokich cenach i sprzedaje je po niższych. Działa więc przeciw wszelkiéj zasadzie handlowéj; przeraża prywatnych spekulantów i stawia przeszkody handlowi, zamiast go popierać. Popełnia ten sam błąd, co konwent rewolucyjny w roku 1793, który płacił assygnatami i te same złe skutki pociągnie za sobą. Sprowadza tylko sztuczną taniość na targu paryskim i musi płacić najwyższe ceny za zboże, mąkę i chleb. Opatruje stolicę w tani chleb kosztem całego kraju. Dokąd to poprowadzi? Czyliż chcą się ograniczyć na sam Paryż? Czyliż i inne wielkie miasta mają odnosić tę samą korzyść co stolica? Skoro chleb staje się droższym, lud ogranicza się, a tego teraz nie czyni, bo niema powodu zaprowadzać oszczędności, znajdując chleb tani. Rząd francuski chwycił się tego środka widocznie z obawy przed skutkami, które mogą wypłynąć z podrożenia cen chleba. To samo uczyniłby powinien z mięsem, winem itd., jednem słowem, wstępuje w ślady Ludwika Blanka wygnanego. Jeżeli zechce rząd przy tym systemacie pozostać, natenczas ceny zboża pójdą w górę, a skarb poniesie wielkie straty. Otóż są rozumowania, które napotykamy po dziennikach angielskich.

— Wiadomą jest rzeczą, że rząd hiszpański zakazał dziennik Times w Hiszpanii za to, iż niepochlebnie o niéj wspomniał z powodu grzebania zmarłych protestantów na cmentarzach hiszpańskich. Times powiada, że nie same uwagi o pogrzebach protestantów były powodem do jéj zakazania, ale inne odkrycia słabych stron rządu hiszpańskiego, jak handel niewolnikami na Kubie, jak ostrzeżenie, aby udziału nie brali kapitaliści w przedsięwzięciach hiszpańskich, a mianowicie co do kolei żelaznych. Potem skreśla podupadły stan Hiszpanii, która lubo i w dawniejszych czasach miała nędzne rządy, ale okazywała w przeciwnościach odwagę i dumę, która osłaniała nie jedną słabość starego i rozłożystego gmachu państwa. Dziś wszystko światło zagasło, śród rozwiozłego dworu, a głos publiczny nie może się dać słyszeć, któryby objaśnił o stanie państwa, które corazbardziéj upada.

Szwecya.

Sztokolm, d. 2. Września. — Do dziś zachorowało w ogóle 950 osób, z tych umarło 404.

Księstwa naddunajskie.

Jassy, d. 28. Sierpnia. — Wanderer pisze o sprawie hospodarów, co następuje: porta nadesłała nowe wezwanie do hospodarów Wołoszczyzny i Multan, aby się udali do Konstantynopola i zerwali wszystkie stosunki z Rosyą. To dało powód, że rozsiano petycye po korporacyach celem ich okrywania jak najliczniejszemi podpisami, aby przekonać portę, że lud pragnie, aby hospodarowie pozostali w kraju. Na dowód petycye te zostaną przesłane do Konstantynopola. I tu więc umieją robić petycye podobnie jak w Konstantynopolu i po wszystkich miastach europejskich, kiedy niemożna przykrego położenia inaczéj wyłatać. Chodzi pytanie, czyli porta uzna petycye te za prawdziwy wyraz kraju, zostającego w trudnych okolicznościach. Godna uwagi jest ta okoliczność, że i wielu znakomitych bojarów otrzymało podobne wezwania, aby się stawili na dwór sułtana. Łatwo sobie wystawić, jakie się teraz snują intrygi w księstwach na zwalenie hospodarów, kiedy przed kilku miesiącami starano się hospodara multańskiego ogłosić za obłąkanego.

Czytaliśmy dzisiaj (31. Sierpnia) pisze Wanderer raport handlowy z Galaczu z dnia 23. b. m., który znowu dziwne zamieszcza szczegóły o stanie ujścia Dunaju. 120 statków zbożem ładowanych stoi w kanale Suliny, niemogąc wypłynąć na morze. Między niemi niektóre czekają już od 4 miesięcy, pozbawione wszelkich środków spławienia, stoją na miejscu jak przykute, a zboże zsypane już w znacznéj części zoprzało i w końcu ulegnie tak zepsuciu, że je trzeba będzie wyrzucić. Po drugiéj stronie piasków stoi przeszło 400 statków, przeznaczonych z ładunkiem do Galaczu i Braiły, które znów nie mogą przesunąć się po piaszczystym wale. Wprawdzie woda która dotąd stała najniżéj bo $5\frac{1}{2}$ stóp weneckich, podniosła się na $6\frac{3}{4}$, ale niemożna się spodziewać, aby ujście tak się od razu z piasku wymuliło, żeby można bez niebezpieczeństwa przepływać, gdyż mnóstwo tułowów okrętowych, na których piasek osiadłszy, wzbił się w wały, nadały tym nasypiskom taką moc i twardość, że paraliżują działanie baggeru, choćby też takowy w całéj sile pracował, co jak wiadomo nie dzieje się. W Galaczu i Braile magazyny i hangary pełne zboża, które w tych ostatnich trudno się przechowywa. Łatwo pojąć, i w podobnych okolicznościach kupcy rozpaczają, a nieszczęśliwi właściciele statków, którzy muszą dotrzymywać umów, nie mniéj są pożałowania godni. Podobnego wypadku nie znajdzie zapewne powtórzonego w całéj historyi handlu.

Turcya.

List w Wandererze z Konstantynopola 22. Sierpnia brzmi; »Modyfikacye projektu wiedeńskiego zrobione przez Dywan jako warunek przyjęcia nowéj noty, nie są tak błahe, aby przyjęcia ich ze strony konferencyi wiedeńskiéj i gabinetu petersburgskiego z pewnością wyglądać można. Szczególnie ten punkt noty wiedeńskiéj natrafił na opór, który unieważnia wszystkie umowy dotychczasowe między portą a innemi państwami we względzie spraw religijnych i takowe w jedno skupia. Wczoraj odpłynął nadzwyczajny wysłaniec do Marsylii, wioząc z sobą nowy projekt noty przez portę ułożony, a onegdaj takiż goniec odjechał do Wiednia. Zagłębiwszy się w tę rzecz nieco, najnowsza ta nota turecka bynajmniéj nie jest przyjęciem uchwał konferencyi wiedeńskich, a teraz wszystko zależy na tém, jak dalece na te modyfikacye tureckie dyplomacya europejska zapatrywać się będzie. Zdaniem większości mieszkańców Stambułu zmiany równają się odrzuceniu wiedeńskiéj noty, i życzym tylko dla dobra pokoju, aby dyplomacya i Rosya innego były zdania. Zadziwiać musi zapewne tak tutaj jak i na zachodzie, że w Dywanie jednogłośnie zgodzono się na zmianę noty wiedeńskiéj, ale ta jednozgodność nie jest bez widocznego powodu; turecki bowiem poseł w Wiedniu dał znać, że ultimatum porty udzielone było panu Mayendorff, przez takowego usunięte i na miejsce jego zredagowana pomieniona nota, na którą się w końcu konferencya wiedeńska zgodziła, przynajmniéj tak tu o tem mówią. P. de la Cour dołożył starań wraz z bar. Bruck, aby nakłonić portę do przyjęcia projektu wiedeńskiego. Co się tyczy lorda Redcliffe, ten uwagi swoje przesłał piśmiennie do ministra spraw zagranicznych, nie żądając posłuchania u sułtana, ani też osobiście widząc się z ministrem. Szczególna, że właśnie ten krok przywrócił posłowi angielskiemu cały jego dawniejszy wpływ u Turków. Jedność Dywanu i ministrów, zapał mieszkańców muzułmańskich, dobre usposobienie chrześcian, którzy prócz nie wielu Serbów i Greków ściśle się rządu tureckiego trzymają, są dowodem, że w państwie otomańskiem dość jeszcze siły, energii i żywotności, że wróżby o zupełnym jego upadku i bliskim rozbiorze, są nieuzasadnione. Szlachetne postępowanie żołnierzy tureckich w Europie, którzy z nieznanem dotąd umiarkowaniem traktują chrześcian neutralnych, dostatecznym jest dowodem, ze porta nie odwoływała się do fanatyzmu i bez niego byłaby w stanie prowadzić wojnę. Przywiązanie do sułtana, wiary i politycznego bytu państwa, gotowość poświęcenia życia i majątków w obronie jego, są jedynemi potęgami, które Turcya wyprowadzić może w pole, choćby też na innych nie zbywało jéj siłach. Redifowie tudzież Bassi Bozuk oświadczyli, iż na czas wojny zrzekają się placy, i nie żądają nic prócz umundurowania. Nie wiem czy żądanie to przyjęto lub nie, wszelako wiadomo mi, iż co miesiąc wypłacają żołd wojsku regularnie, a wszystkie magazyny pełne są żywności dla ludzi i koni i zapewnić mogę, że wojsku nie brak na niczem....«

— Parowiec Lloyda przybyły 31. z. m. do Tryestu przywiózł Gaz. Tryestskiéj listy z Konstantynopola z dnia 22. z. m. które jak gazeta rzeczona mówi, zgadzają się na to, iż kwestya turecko rosyjska przynajmniéj jak na teraz jeśli nie jest jeszcze zupełnie rozstrzygniętą, wszakże nie grozi niebezpieczeństwem. Jurnal de Constantinople z dnia 19. t. m. mówi daléj gazeta, utrzymuje, że w. porta żadnego jeszcze nie wydała postanowienia pod względem propozycyi pojednawczych czterech mocarstw. »Donieśliśmy już — mówi on — że rada ministrów zgromadziła się zeszłéj soboty i niedzieli (13 i 14) i że narady trwały jeszcze przez 3 dni następne. Wielka rada, która w tym celu odbyć się miała we wtorek lub we środę, zebrała się dopiero wczoraj wieczór (18go),

a większość jéj rozstrzygnęła, jak słychać, że projekt nie może być bez zmiany przyjętym. Uchwałę tę przedłożono sułtanowi. Nigdy ważniejszy przedmiot nie był obradowany w porcie wśród uroczystszych i trudniejszych okoliczności i nigdy rząd cesarski z większem zastanowieniem patryotyzmem i wytrwałością nie wydawał uchwał swoich. Godność, honor i prawa zwierzchnictwa były położone za warunek, a w. porta gotowa jest w zupełności bronić takowych przed napaścią. Nikt żądać nie może, aby je Rosyi poświęciła, a spodziewamy się, że to wzniosłe powołanie swoje wypełniać będzie w zgodzie ze szlachetnymi swoimi sprzymierzeńcami...."

Ze słów tych widać mówi Gaz. Tryestska, że dziennik półurzędowy, albo nie wiedział w dniu 19. o przyjęciu projektu wiedeńskiego z nieznacznemi zmianami, albo chciał o tém zamilczeć. W siedmioszpaltowych blisko uwagach swoich, w których zresztą powtarza to, co już po tyle razy powiedział, usiłuje Journal dowieść, że Rosya w ciągu téj sprawy raz po raz ponosiła klęski, a Turcya zawsze zyskiwała: *„La Turquie a gagné, la Russie a perdu!"* powtarza wciąż Journal w stylu lapidarnym. Historya, są ostatnie słowa jego, ogłosi kiedyś, że Turcya od pierwszego aż do ostatniego dnia téj walki postępowała ciągle tak, aby zasługiwała na sympatyę jednego z najszlachetniejszych narodów i całéj nawet Europy; i wkrótce urządzonym będzie nowy bank, rozpoczęta budowa kolei żelaznych, robota po kopalniach, publiczna służba zostanie ulepszoną, system finansowy otworzy kredyt, administracya się umoralni, nadużyaia znikną, a państwo postępować będzie wsparte na braterstwie wszystkich ludów bez różnicy wiary i narodowości, tak iżby wszystko przyczyniało się wspólnie do chwały tronu, a szczęścia i potęgi kraju. Ze wszystkich nad Rosyą tryumfów, ten będzie najpiękniejszym i jeżeli (a jak mamy nadzieję w parę latach to nastąpi) Turcya je odniesie, wtedy nikomu przez myśl nie przejdzie, naruszyć jéj prawa, bo uważać ją będą za dosyć silną, żeby je bronić zwycięzko...."

Grecya.

Trzęsienie ziemi 18. Sierpnia, o którém już doniosła depesza najdotkliwiéj Teby nawiedziło, lubo i po innych miejscach czuć się dało, jak np. w Atenach, gdzie wszakże żadnych widocznych szkód nie zrządziło. Miasto Teby zapadło się w znacznéj części w gruzy, domy zaś nie zawalone dotąd tak są porysowane i popadane, że obawa w nich mieszkać. Największéj zawaliło się nowych domów, a liczba ich znaczna, bo miasto zaczęło od niewielu lat się podnosić. Do dnia 26. t. m. wydobyto z gruzów 18 osób zabitych 11 ranionych. Woda w okolicy zupełnie niezdatna do picia, bo w skutek trzęsienia ziemi napełniła się wonią nieprzyjemną i prochami. Pola i ogrody okoliczne dużo też ucierpiały. Mieszkańcy obozują w polu, a król ofiarował natychmiast 5000 drachm dla wsparcia uboższych i namioty wojskowe przesłać kazał dla pomieszczenia tymczasowego uboższych, którzy nie mają za co wynieść się z miasta. Gubernator (nomarch) Attyki udał się na miejsce z lekarstwami i lekarzami. Trzęsienie rozciągało się do Platei i w 17 wsiach wielkie zrządziło szkody. W miasteczku Chalkis na wyspie tego imienia dużo domów zawaliło się. Po d. 18. trzy razy jeszcze było trzęsienie ziemi w Tebach i Atenach ale słabsze.

Sprawozdanie ministerstwa o stanie sił wojennych lądowych i morskich przedłożone izbie wskazuje: Wojsko liniowe wraz z strażą graniczną i żandarmeryą 9630 ludzi, falanga i batalion wysłużonych 893 ludzi. Wojsko morskie 984 ludzi, z tych na okrętach wojennych 750, w portach 99, w arsenale 135. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 9. Września. — Nie chcieliśmy się rozpierać z korespondentem poznańskim Czasu o rzeczy, które publiczność mniéj dbającą o urazy prywatne mało obchodzą. Tymczasem w num. 204 Czasu występuje znów korespodent poznański i przypomina nam publicznie obowiązek iż powinniśmy nasze domysły względem korespondenta odwołać, albo jego nazwisko podać do wiadomości publicznéj, ponieważ odebraliśmy list w téj mierze od niego w swoim czasie. Domysłu naszego nie mogliśmy odwołać, bo był jasny, a nazwiska korespondenta niepodaliśmy dla tego do wiadomości, bo tego sobie nieżyczył, podając ważne powody. Niewiemy, czy dziś nawet byłoby mu rzeczą przyjemną widzieć nazwisko swoje wymienione, z powodów wyłożonych przez niego w liście do nas pisanym, który odebraliśmy na dniu 2. Września. Owiadczamy więc, że nazwisko tego korespondenta jest i było nam dawniéj znane, że w naszych domysłach nie szliśmy za daleko, kiedy przytaczając teksta z jego korespondencyi, pouczające władze duchowne, wykazaliśmy brak taktu i niewłaściwość dla spraw takich w naszych stosunkach pola dziennikarskiego. Ten cel sobie zamierzyliśmy. Co się zaś tyczy domysłów, z tych się tak tłomaczymy. Korespondent każdy stały, często pisujący do dzienników lub dziennika jednego, chcąc obfitym być w doniesieniach faktów, musi posiadać źródła, z których czerpie swoje wiadomości. Korespondent poznański Czasu będąc obywatelem wiejskim, musi mieć źródła, podkorespondencye, na które się spuszcza, bo do wsi jak wiadomo nie przylatują wieści nakształt owidiuszowych, które chodzą nogami po ziemi, a kryją głowy w obłokach. Słusznie więc przypuszczaliśmy, że korespondent pisząc o tajemnicach duchownych, zamiarach władzy, z palca sobie tego nie wyssał, lecz miał źródło pewne, z którego czerpał. Jeżeli więc pisał o rzeczach administracyjnych, musiał mieć źródło administracyjne, jeżeli o duchownych, miał pewno źródło inicjowane w sprawy duchowne i ztąd to poszło, że wiedząc nazwisko nominalnego korespondenta, biliśmy na mętne źródło duchowne, w którém nieuważaliśmy stanu, nieuważaliśmy koniecznie duchownego, ale osobę dobrze w podobnych sprawach poinformowaną, albo nakoniec jakiegokolwiek pośrednika. Trudno przecie dociekać nici z kłębka, kiedy kłębek nieda się odwinąć i zajrzyć w siebie. Okazaliśmy, teraz na czém uzasadniliśmy nasze domysły, oświadczyliśmy w swoim czasie na reklamacye trzech duchownych z godnością i łagodnością powinną osobom duchownym, których niemieliśmy nigdy w podejrzeniu i na celu, wstrzymaliśmy nawet przez dzień ogłoszenie reklamacyi, sądząc że zadosyć uczynienie im publiczne, uczyni zbytecznem ogłoszenie reklamacyi nieuzasadnionéj, a namiętnością do najwyższego stopnia nacechowanéj, ale gdy odwołano się do prokuratora policyjnego okręgu naszego, otworzyliśmy upust reklamacyi i umyliśmy ręce nasze niewinne, odnosząc się do sądu publicznego. Zbierając więc wszystko, cośmy powiedzieli, odpowiadamy korespondentowi poznańskiemu kategorycznie, że dla tego nieogłosiliśmy jego nazwiska, bo tego sobie z ważnych względów nie życzył i na dowód tego posiadamy list w naszym ręku, a co się dotyczy sprostowania fałszywych domysłów, na to teraz dostateczne dalśmy objaśnienie. Reszta *sat sapienti.*

Wiadomości literackie.

DZIEJE POLSKIE.

(1788—1815.)

Xiąże Józef Poniatowski.

(Dokończenie.)

Pomniki i Medale.

Medal Xcia Józefa z roku . . 1792.	Kaplica podziemna w Krakowie 1814.
Medal Dąbrowskiego . . . . . 1802.	Statua X. Józefa, Thorwaldsena 1820.
Brama tryumfalna w Warszawie . . . . 1809.	Widok pałacu pod Blachą w Warszawie.
Pomnik Włodzim. Potockiego w Krakowie . . . . 1812.	Widok Jabłonnéj pod Warszawą.
Medal Xcia Józefa z roku . . 1813.	Widok kopca Kościuszki pod Krakowem.
Pomnik Xcia Józefa w Lipsku 1814.	Pomnik Kościuszki w Ameryce.

Sceny historyczne.

Dzień 3. Maja 1791 w Warszawie.	Bitwa pod Samo-Sierra . . . 1808.
Bitwa pod Zieleńcami . . . . . 1792.	Polacy w Madrycie . . . . . . 1808.
Bitwa pod Dubienką . . . . . . 1792.	Bitwa pod Raszynem . . . . . 1809.
Oswobodzenie Warszawy . . 1794.	Polacy w Wiedniu . . . . . . 1809.
Bitwa pod Racławicami . . . . 1794.	Polacy w Krakowie . . . . . . 1809.
Polacy w Medjolanie . . . . . 1797.	Przejście Niemna . . . . 1812.
Polacy w Rzymie . . . . 1798.	Połączenie konfederacyi. kor. i litewskiéj. Wilno . . . . 1812.
Polacy w Neapolu. . . . . . . 1799.	
Bitwa pod Trebbia . . . . . . 1799.	Bitwa pod Smoleńskiem . . . 1812.
Bitwa pod Novi . . . . 1799.	Bitwa pod Borodino . . . . . 1812.
Bitwa pod Hohenlinden . . . . 1806.	Polacy w Moskwie . . . . . . 1812.
Polacy w Berlinie . . . . . . 1806.	Śmierć Xcia Józefa w Elster . 1813.

Plany topograficzne bitew.

Plan bitwy pod Zieleńcamy	1792.
„ „ pod Dubienką	1792.
„ „ pod Mirem (w Litwie)	1792.
„ „ pod Brześciem Litewskim . . .	1792.
„ „ pod Racławicami	1794.
„ „ pod Szczekocinami	1794.
„ obrony Warszawy	1794.
„ bitwy pod Bydgoszczą	1894.
„ „ pod Maciejowicami	1784.
„ „ pod Pragą	1794.
„ „ pod Otricoli (we Włoszech) . .	1798.
„ „ pod Trebbia dito	1799.
„ „ pod Hohenlinden	1800.
„ „ pod Tczewem (Dirschau) . . .	1807.
„ oblężenia Gdańska	1807.
„ bitwy pod Friedland	1807.
„ „ pod Samo-Sierra (w Hiszpanii)	1808.
„ „ pod Raszynem	1809.
„ „ pod Górą nad Wisłą	1809.
„ „ pod Sandomierzem	1809.
„ „ pod Smoleńskiem	1812.
„ „ pod Borodino	1812.
„ „ pod Woronowem	1812.
„ „ pod Borysowem i Berezyną . .	1812.
„ „ pod Lipskiem	1812.

Mappy jeograficzne poruszeń wojennych.

Wyprawy wojenne w Koronie i w Litwie.	1792.
„ „ w Polsce i w Litwie	1794.
„ „ we Włoszech i nad Dunajem .	1797—1801.
„ „ w Santo Domingo	1803.
„ „ w Polsce i Prusiech	1806—1807.
„ „ w Xstwie Marsz. i Galicyi . . .	1809.
„ „ w Polsce i Moskwie	1812.
„ „ w Niemczech	1812.
„ „ we Francyi i Belgii	1814—1815.
Karta ogólna trzech części świata, wypraw wojennych Polaków: w Europie, Afryce i Ameryce .	1792—1815.

Oprócz tego wartoby dołączyć umundurowanie i uzbrojenie wszystkich broni: piechoty, kawaleryi i artyleryi od r. 1790 do 1815.

Portretów	210
Pomników i Medalów.	12
Scen historycznych	23
Planów bitew.	25
Mapp wypraw wojennych . .	10
Kostiumów wojskowych . . .	20
Ogół rycin ozdobniczych	300

ODEZWA.

Szanowni Ziomkowie!

Poświęciwszy wszystkie chwile życia mojego, w kraju jeszcze, a teraz zagranicą, na zgromadzenie rozmaitego rodzaju materyałów do dziejów narodu polskiego, szczególniéj współczesnych, mógłem już ogłosić wiele dzieł. Gdy zaś mam przygotowane dalsze prace, a takowe gdy radbym przedstawić jak najobszerniéj i najdokładniéj, udaję się zatém do

uprzejméj uczynnności zacnych rodaków, prosząc ich o zasilenie mię materyałami historycznemi.

Jest potrzebą dla historyi i obowiązkiem dla historyków przechować dla potomności czyny godne podziwienia i naśladowania, i to jest główným celem moich usiłowań i moich prac literackich.

Pisma peryodyczne obejmują najobficiéj akta i materyały historyczne. Wszystkie te akta starannie przepisuję i układam w porządek chronologiczny, aby łatwo wynaleść, w razie potrzeby. Akta te, zacząwszy od dnia śmierci Jana Sobieskiego, od dnia 17. Czerwca 1696. do dziś dnia, dochodzą już, w mych zbiorach rękopiśmiennych, do 20,000 numerów, w rozmaitych językach, a mające pośrednio lub bezpośrednio związek ze sprawą polską. Jest to całość wyjęta z różnych dzieł, z archiwów publicznych i prywatnych, z korespondencyi sekretnych, pod względem politycznym, dyplomatycznym, prawodawczym, przemysłowym, edukacyjnym, skarbowym, cywilnym i wojskowym.

Radbym bardzo mieć zbiory, o ile można najkompletniejsze Gazet poznańkich, wydawanych od r. 1795, aż do dziś dnia, czy to w języku polskim, czy też niemieckim. Zbiory podobne muszą się znajdować nie w jedném miejscu. Niewymagam bynajmniéj, aby mi takowe darowano lub sprzedano, lecz jedynie aby mi pożyczono. Po zrobieniu z nich wyciągów piśmiennych, potrzebnych do zupełniejszego dokompletowania moich Roczników polskich XVIII. i XIX. wieków, zwrócę te Gazety ich właścicielom. Koszt przesyłki wziąłbym na siebie. Zaręczam za całość, za czystość i za akuratność w odesłaniu, tém bardziéj, iż cząstkami otrzymując podobne przesyłki, dalsze niebyłyby mi dosyłane, aż po odebraniu poprzednich.

Ktokolwiek z zacnych i szanownych ziomków dopomoże mi do tego patryotycznego czynu, będę mu najczuléj obowiązany. Wszak to idzie nie o osobisty interes, nie o satysfakcyą prywatną byleby mieć i zagrzebywać podobne zbiory w zapomnieniu; lecz o to najgłówniéj, aby nam oddalonym od ziemi ojczystéj, od archiwów i zbiorów krajowych, mieć, w wiernych kopiach, jak najkompletniéj to wszystko co może służyć dla obrony sprawy ojczystéj, lub oświecać tych co jéj nieznają.

Paris, Rue des Beaux-Arts, 3.
25. Sierpnia 1853.

Leonard Chodźko.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 7. Września. — Pszenica 77—85 tal. Żyto 60—64 tal. Jęczmień 45—48 tal. Owies 27—32 tal. Groch 58—65 tal. Rzep zimowy 86—84 tal. Rzepik zimowy 85—83 tal. Oléj rzepiowy $12\frac{1}{3}$—$12\frac{5}{12}$ tal. Oléj lniany $12\frac{3}{4}$ tal. Okowita bez beczki 32 tal.

Szczecin, d. 8. Września. — Pszenica 80—$81\frac{1}{2}$ tal., żyto $58\frac{1}{2}$ tal., olej rzepiowy $12\frac{1}{4}$ tal., okowita $12\frac{0}{0}$.

Przybyli do Poznania dnia 9. Września.

BAZAR: Bogusławski z Galicyi.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Zastrow z Wiel. Rybna; Reuter z Barmen; Kohlheim i Zerrenner z Berlina; Hankel z Frankfurtu n. M.; Kohnsbruch z Iserlohn; Meyer z Brunszwika; Rüdiger z Torunia.
HOTEL BAWARSKI: Bar. Strzelecki z Trzemeszna; hr. Miączyński z Pawłowa; hr. Engeström z Ostrowieczka; Bielicki z Siedleczka; Kalkstein z Stawian; Żychliński z Pierska; Kurnatowski z Chalina; bar. Erdmannsdorff z Lignicy; Baranowska z Kruszewa; Biernacka z Orchowa; Borzewska z Turzna; Löwinsohn z Berlina; Dawidsohn z Gdańska.
POD CZARNYM ORŁEM: Luther z Łopuchowa; Brzeski z Jabłkowa; Walleiser z Szremu; Ribbek z Wrietzen; Heymann z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI: Hr. Łącki z Szlachcina; hr. Skórzewski z Broniszewic; Moraczewski z Ciszewa; Stoc z Zaborowa; Rogaliński z Cerekwicy; Derzewski sen. i jun. z Głogowy; Wenzel z Beleneina; Schirling z Bremy; Kahlbaum z Berlina.
HOTEL RZYMSKI: Raczyński z Smolar; Wolff z Gembic; Szmuda z Trzeskot; Wierzleska z Marszewa.
HOTEL PARYSKI: Teichert z Czerniejewa; Fuchs z Środy; Kamieński z Pławnik; Radoński z Kocialkowéj górki; Binsporn z Srodki; Górski z Kurnika; Gayda z Bednar.
HOTEL WIEDENSKI: Jueretz z Pierwoszewa; Swiderski z Szremu.
HOTEL BERLINSKI: Friske z Ostrowa; Neymann z Słupcy; Kassner z Łagiewnik; Engelke z Szczecina; Busse z Żerkówka; Borkowski z Turkowa; Klemke z Frankfurtu.
POD BIAŁYM ORŁEM: Harmel z Neuvorwark; Werner z Środy.
POD TRZEMA LILIAMI: Sławczyński z Kurnika; Elssmann z Kościana; Hoffmann z Obornik; Swiątkowski z Promna; Krüger z Woli.
HOTEL EICHBORNA: Liebas z Trzemeszna; Neufeld z Bojanic; Fränkel i Brisch z Ostrowa; Mann z Szremu.
EICHENER BORN: Friedmann z Torunia; Neuman i Mehlich z Miloslawia.
POD ŁABĘDZIEM: Strecker z Dingelstädt.

OBWIESZCZENIE.

Maszynista P. Juliusz Moegelin zamierza na gruncie przy ulicy Małéj Rycerskiéj i Ogrodowéj pod Nr. 11. położonym, lejarnią żelaza i zakład do robienia maszyn urządzić.

Podaje tenże zakład stósownie do §. 29. powszechnego regulaminu procederowego z dnia 17. Stycznia 1845. r. do publicznéj wiadomości, wzywa się, aby jakiekolwiek excepcye przeciw temu w przeciągu 4. tygodni prekluzyjnego czasu do podpisanego Dyrektoryum Policyi podać zechcieli.

Poznań, dnia 7. Września 1853.

Król. Dyrektoryum Policyi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Nieruchomość Teofilowi Magdzińskiemu należąca, tu w miejscu pod Nr. 47. położona, wraz z sadem i ogrodem warzywnym, oszacowana na 5132 Tal. 5 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 27. Marca 1854. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Józef Lorenz zapozywa się niniejszém publicznie.

Szamotuły, dnia 25. Sierpnia 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Kempnie.
I. Wydz.

Dobra szlacheckie Bobrowniki, dział sub Lit. B. (lub I.) w obwodzie regencyjnym Poznańskim, w tegoż powiecie Ostrzeszowskim położone, przez Ziemstwo kredytowe oszacowane na 29,758 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 14. Listopada 1853. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Kempno, dnia 5. Kwietnia 1853.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 27. Września r. b. po południu o godzinie 3ciéj, w lokalu urzędowym podpisanéj Kommissyi, przy ulicy Koziéj Nr. 3. tu w Poznaniu, przedane będą najwięcéj dającemu, za gotową zaraz zapłatą, około 80 centnarów starych do papieru pod stępę przeznaczonych papierów. — Kommissya Generalna wzywając chęć nabycia mających kupców, nadmienia: iż warunki przedaży codziennie w jéj lokalu u Sekretarza Pinnow przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 29. Sierpnia 1853.

Król. Pruska Kommissya Generalna.

Przedaż 50. wyranżyrowanych Król. koni służbowych.

Przez podpisany pułk sprzedane będą za gotową monetę pruską publicznie najwięcéj dającemu o godzinie 8. zrana, w piątek dnia 16. Września r. b. w Poznaniu na placu Wilhelmowskim 25. koni, a w wtorek dnia 20. Września w Lesznie przed odwachem także 25. koni wyranżyrowanych. Chęć kupna mających zaprasza.

Poznań, dnia 25. Sierpnia 1853.

Król. drugi pułk przyboczny huzarów.
von Schimmelfennig,
Pułkownik i dowódzca pułku.

W Instytucie wychowawczo-naukowym dla chłopców założonym z pozwoleniem władz rządowych we wsi **Ostrowie** pod Wieleniem (Filehne) odbędzie się dnia 5. Października pierwszy publiczny popis, na który się uniżenie zapraszają rodzice uczniów, przychylni zakładowi i wszyscy przyjaciele nauk. Po uroczystym obrządku otworzenia nowego domu zakładowego rozpocznie się popis naukowy, po południu nastąpią turnieje, a wieczorem przedstawienie deklamacyjne. — O lokale do umieszczenia dostateczne staranie podjęte; jednakowoż pozostawia się do woli, obstalowanie pomieszkań Rendantowi Ganzel zlecić.

Dnia 15. Października zacznie się zimowy semester 10ciu klass, a zgłoszenia do nowych przyjęć mogą już teraz nastąpić. Drukowane szkólne doniesienia bezpłatnie udziela

dyrygujący zakładu
Dr. Beheim-Schwarzbach.

Na Grobli pod Nr. 31. są od St. Michała kilka dużych pomieszkań do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż domu.

Uniżone doniesienie.

Skład mój czystéj ***herbaty Chińskiéj*** uzupełniłem i powiększyłem doborem najpiękniejszych i najwięcéj ulubionych gatunków. — O czém Prześwietną Publiczność uwiadomiam i ręczę za ceny umiarkowane.

Poznań, dnia 3. Września 1853.

J. N. Pietrowski,
Hôtel à la ville de Rôme.

Farbiernia A. Sieburga na Chwaliszewie Nr. 96. przy moście, poleca się do prania i farbowania wszelkich gatunków materyj wełnianych, półwełnianych, jedwabnych i półjedwabnych, jako też szalów, chustek, blondyn, kobierców, firanek, materyj na meble itd., ostatnim nadaje się bardzo piękny glanc.

HANDEL SUKNA E. MAMROTHA,

dawniéj M. & H. Mamrotha w Poznaniu, w rynku Nr. 53. przy narożniku ulicy Wodnéj, poleca swój liczny skład sukna i materyj zimowych w najnowszych wzorach.

Piękne repozytoryum do cukierni z całkowitém urządzeniem, ma na sprzedaż J. N. Pietrowski w Poznaniu.

W niedzielę dnia 4. Września r. b. około godziny 9. wieczorem uciekł w Heidekrugu pod Lesznem ze stajni J. O. Księcia Sułkowskiego wierzchowiec (gniady wałach) bez odmian, z angielskim ogonem, 12 lat liczący, po lewéj stronie karku wypalona liczba 43., na prawém udzie pruska korona, z przodu podkowa, na cztery nogi kuty z angielska, bez siodła, wędzidła, tylko z uzdą.

Upraszamy o odprowadzenie tego konia do masztalarni J. O. Księcia Sułkowskiego za wynagrodzeniem kosztów.

Zamek w Rydzynie, dnia 7. Września 1853.

Dnia 8. Września 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{7}{8}$
dito premiów handlu morskiego ...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj ..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	99	—
dito W. X. Poznańskiego ..	4	—	$104\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe ..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{8}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	—
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	94

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 9. Września 1853. r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	25	—	3	3	6
Żyta, szefel	2	6	9	2	10	—
Jęczmienia, szefel	1	23	—	1	23	—
Owsa, szefel	1	1	3	2	3	6
Tatarki, szefel	1	15	—	2	20	—
Grochu, szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	8	—	—	9	—	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	26	20	—	27	—	—